

ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 4(112)

KWIECIEŃ 2004 ROK

CENA 1,50 zł

*Zdrowych, pogodnych,
obfitych w staropolskie obyczaje
Świąt Wielkanocnych
– życzy redakcja*

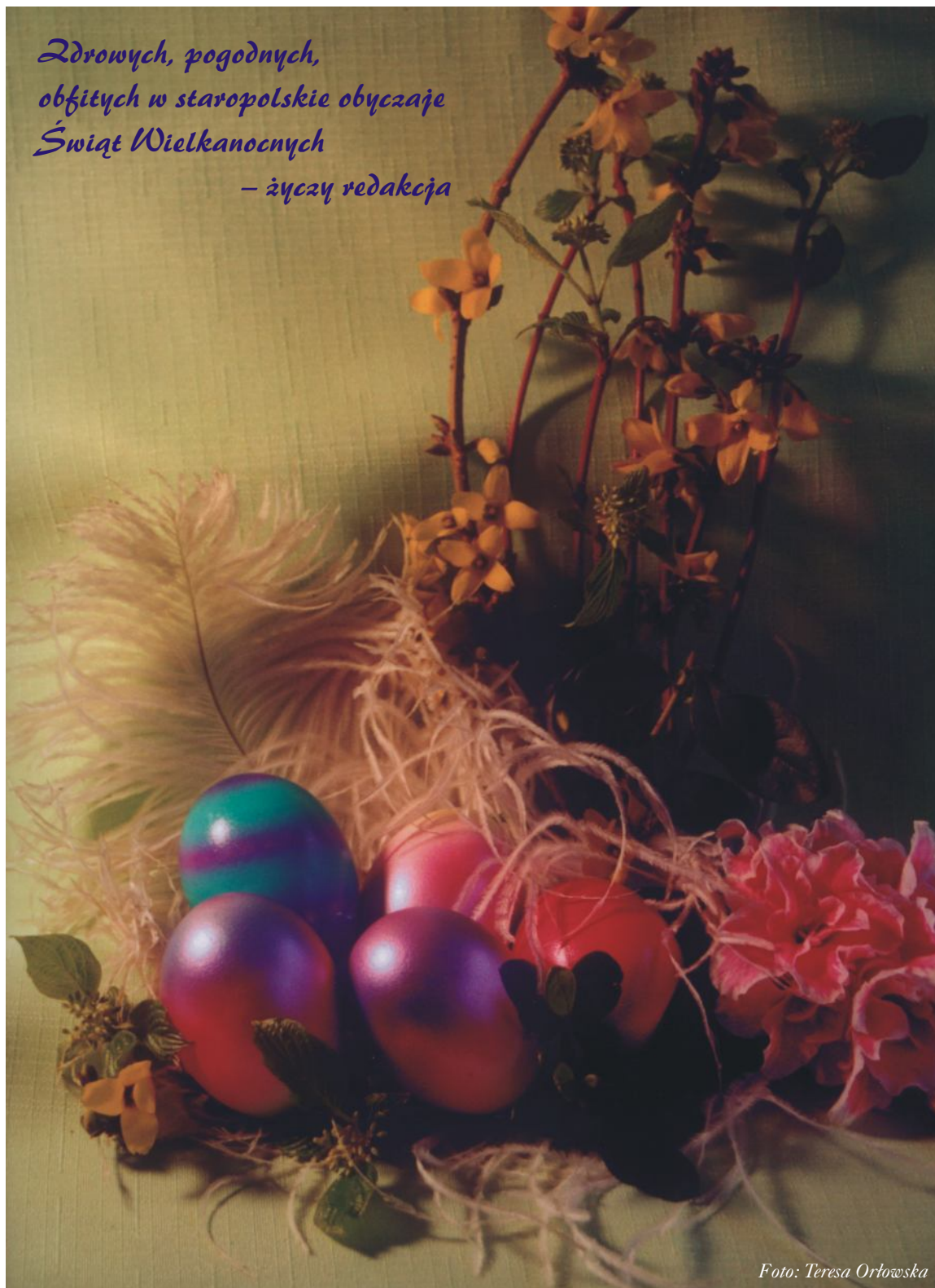


Foto: Teresa Orłowska

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

● W numerze m.in.:

- ✓ Wiadomości z Pożowskiej – str. 3
- ✓ Pełnosprawni i niepełnosprawni razem – str. 4
- ✓ Czas podsumowań OSP – str. 4
- ✓ Formy pomocy Poradni Psychologicznej – str. 5
- ✓ Czytelnicy piszą – str. 11

● Przystawia na kwiecień

- ★ W kwietniu nasienie miej, orz, bronuj i siej.
- ★ Kto w Wielki Piątek sieje, ten się w żniwa śmieje.
- ★ W Wielki Piątek dobry zasiewu początek.
- ★ W Wielką Niedzielę pogoda – duża w polu uroda.
- ★ Jak długo żaby przed Markiem (25.IV.) krzeczą, tak też długo potem milczeć muszą.

● KWIETNIOWI SOLENIZANCI

Zyta (27.04.) – imię żeńskie włoskiego pochodzenia - citta, zitta, zita, znaczy dziewczyna, dziewczę (zitella – panienka). Uważa się też, że jest ono skróconą formą imienia Felicjta łacińskiego pochodzenia. W Polsce należy do imion rzadkich, a obecnie nawet bardzo rzadkich. Święta Zyta znana jest jako patronka chrześcijańskich stowarzyszeń służących, tzw. zytek. Urodziła się w biednej, ale pobożnej rodzinie chrześcijańskiej. Jej siostra była w zakonie cysterek, a wuj Graziano pustelnikiem uważanym za świętego. Św. Zyta była bardzo poslušna, a polecenia matki traktowała jak wypełnienie woli Bożej.

Od dwunastego roku życia pracowała jako służąca u zamożnego tkacza. Dla niej praca była częścią religii, dobrze wypełniała swoje obowiązki. Miała czas na codzienną Mszę św. i modlitwę, a także na odwiedzanie biednych, chorych i więźniów. Niosła pomoc i dobre słowo. Stała się zaufanym przyjacielem rodziny, u której służyła. Zasłynęła z dobrych uczynków i nadprzyrodzonych wizji. Odwiedzali ją ludzie zaci i na wysokich stanowiskach.

Po śmierci w 1278 r. ogłoszono ją świętą. Obecnie znaną Polką noszącą to imię jest posłanka Zyta Gilowska.

Zdrobnienia: Zytka, Zynia, Zytusia.

Teofil (Teofan) (27.04.) – imię pochodzenia greckiego, jego pierwszy człon Theo- (podobnie jak w imionach Teofan, Teodor, Teodozjusz) pochodzi od grec. theos – bóg, drugi zaś philos – przyjaciel. Całość możemy tłumaczyć jako przyjaciel boga, miły bogu, popierający boga.

W Polsce należy do imion rzadko spotykanych, poświadczonych od XIII w., częściej było nadawane w XIX w. i na początku XX w. Natomiast imię Teofan jest prawie nieznanne, nie notowane w kalendarzach, aczkolwiek nosił je św. Teofan- grecki kronikarz, urodzony na Samotrace około roku 759. Wpływała i bogata rodzina zmusiła go do małżeństwa, mimo że był temu przeciwny. Dlatego za jego aprobatą, żona wstąpiła do zakonu, a on był współzałożycielem dwóch klasztorów. Nie chciał przyjąć godności opata, gdyż poświęcił się badaniom naukowym i zaczął pisać historię świata. Jednak poszukiwania naukowe musiał przerwać nakazem cesarza Leona Izauryjczyka. Próbowano oskarżyć go o obrazoburstwo, na dwa lata wtrącono do więzienia, a następnie wygnano na wyspę Samotrakę, gdzie po siedemnastu dniach zmarł na skutek wyczerpania. Mimo tych ciężkich prób, św. Teofan nie utracił miłości Boga. Imię Teofil nosili: Teofil Antoni Kwiatkowski (1809-1891), malarz portrecista; Teofil Aleksander Lenartowicz (1822-1893), poeta; Teofil Trzciniński (1878-1952), reżyser teatralny.

Zdrobnieniami tego imienia są: Teofilek, Teos, Fil, Filek, Tofcio.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka,

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,
Jan Białowąg

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok_konskowola@post.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

Kwietniowa poezja

„Janka”

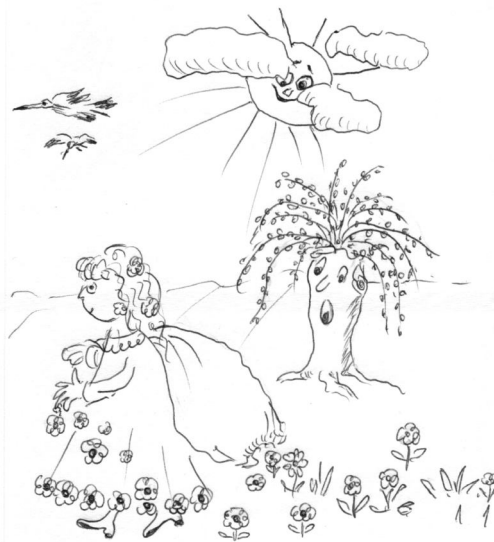
WIOSNA

To ja – wiosenna pani
wór cudów niosę ziemskiej krainie
by zimną nagość przykryć znów nadzieją
i ciepłem słońca ofiarować życie.

To ja – wiosenna pani
zielenią liści okrywam gałęzie
i bielą śniegu obsypuję sady
fiolkowe wonie rozsypując wszędzie.

To ja – wiosenna pani
bukietem kwiatów stroję leśne łąki
tęczowy dywan rozkładam na ziemi
i ciepłą deszczu strugą rozwijam ich paki.

To ja – wiosenna pani
skrzydła bocianów posyłam ku niebu
znów szumem lotu rozdzwonią powietrze
niosąc radość dziecku wpatrzonemu.



WIOSNA II

Wiatr duszę moją nagiął ku ziemskiej nizinie
i zapachem żyta przeszył moje ciało
z szelestem zboże pochylając w ukłonie. (...)
(...) Ciepłą strugą deszczu zatańczył
wokół starej wierzby
i w warkoczy splot wpiął polny mak,
garść rosy sypnął w rozmarzoną twarz
promieniem słońca pocałował nagość
a kwiaty nachylił w serdecznej rozmowie
zapach maciejki podając miłości szeptaniu
a moje ciało otulił chłodnym westchnieniem
zostawiając na twarzy ciemny pocałunku ślad
i ... odleciał
ach – ten wiatr.

Wiadomości z Pożowskiej

Prysły nadzieje na wspólną kanalizację

Jak wynika z informacji przekazanych przez wójta Stanisława Gołębiowskiego i wice wójta Grzegorza Nakoniecznego, realizacja przedsięwzięcia dotyczącego kanalizacji sanitarnej, planowanego wspólnie z czterema gminami, niestety nie będzie możliwa. MPWiK w Puławach (reprezentujący uczestników wspólnego przedsięwzięcia) poinformował, że zrezygnował z zabiegania o środki z Funduszu Spójności. Decyzja ta jest poddyktowana zbyt dużym ryzykiem. Przygotowanie wniosku (w tym projektów) wiąże się z poniesieniem wysokich kosztów, a nadzieja na zaakceptowanie go przez Unię Europejską jest nikła. Inwestycje tego typu na terenach wiejskich są mało konkurencyjne w stosunku do terenów zurbanizowanych. Wynika to z tego, iż wskaźnik będący stosunkiem nakładów inwestycyjnych do ilości odprowadzanych ścieków jest niekorzystny. Analiza wstępna wykazała, że w interesującym nas wniosku wspomniany wskaźnik jest zły. Wycofanie wniosku przez MPWiK nie oznacza jednak rezygnacji z zamierzeń inwestycyjnych w sferze kanalizacji na terenie naszej gminy. Końskowolski samorząd będzie zabiegał o środki z funduszy strukturalnych UE na inwestycje realizowane w mniejszym zakresie, tylko przez gminę. W tym jeszcze roku będzie przygotowywana kanalizacja ulicy Kurowskiej i Polnej w Końskowoli, a w dalszej kolejności Skowieszyna i Pożoga.

Najnowocześniejsza pracownia

Komputeryzacja szkół to znak współczesności. Już wkrótce wszystkie szkoły naszej gminy będą posiadać pracownie komputerowe. Ostatnio został złożony i pozytywnie zaopiniowany wniosek do Kuratorium Oświaty w Lublinie, na wyposażenie pracowni internetowej w Zespole Placówek Oświatowych w Pożogu. Będzie to najnowocześniejsza pracownia, sfinansowana w całości przez Kuratorium.

Brak zainteresowania komasacją

Wójt gminy zaproponował mieszkańcom wsi: Witowie, Chrzążów i Chrzążówek, przystąpienie do programu przebudowy wsi opartej na komasacji, czego następstwem byłoby poprawienie struktury gospodarowania, a konkretnie budowa dróg i dojazdów oraz pozyskanie nowych terenów. Zorganizowano spotkania z mieszkańcami wymienionych wsi, w których uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa Powiatowego i IUNG. Istnieje możliwość pozyskania pieniędzy z Unii Europejskiej na ten cel, ale niestety, propozycja nie zainteresowała rolników.

Dar Wspólnoty

Zarząd Wspólnoty Gruntowej Wsi Końskowola, w grudniu poprzedniego roku, podjął uchwałę w sprawie sprzedaży części gruntów Wspólnoty (tzw. Pasternika) o powierzchni 9,11 ha na rzecz p. Grzegorza Kurowskiego. Wynegocjowana cena to 35.000 zł/ha. W lutym tego roku zdecydowano o przekazaniu części pozyskanych pieniędzy na cele publiczne. Są to: budowa kolektora burzowego na ulicy Kurowskiej w Końskowoli – 50.000,00 zł, remont dachu na budynku Szkoły Podstawowej w Końskowoli – 50.000,00 zł. Wymienione zadania i kwoty darowizny zostały wprowadzone przez Radę Gminy do budżetu gminy na 2004 rok. Kolektor jest już w trakcie projektowania. Jego realizacja będzie uzależniona od wartości inwestycji.

Zmiany w budżecie

W ramach współpracy z Powiatowym Zarządem Dróg w roku obecnym zostaną wykonane remonty na kolejnych drogach

powiatowych, przebiegających przez teren gminy Końskowola. Będą to remonty na odcinkach: Końskowola – Witowie – Wygoda i Końskowola – Wronów. Na ten cel Rada Gminy przeznaczyła 130.000 zł. Na konto gminy z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wpłynęło 70.000 zł z przeznaczeniem na kanalizację.

Po stronie dochodów gminy zapisano też 50.000 zł pochodzących ze sprzedaży działki gminnej w Końskowoli (naprzeciwko Ośrodka Zdrowia).

Po wprowadzonych zmianach dochody obecnego roku wynoszą 11.601.558 zł, zaś wydatki 12.712.422 zł. Nie są to ostateczne zmiany, będą one dokonywane systematycznie w miarę potrzeb.

Wieloletni Plan Inwestycyjny

Zgodnie z wcześniejszą decyzją Rady, na sesji w dniu 19 marca, została podjęta uchwała w sprawie przystąpienia do opracowania wieloletniego planu inwestycyjnego, obejmującego lata 2005-2009. Podstawowym celem takiego planu jest wykazanie potrzeb inwestycyjnych koniecznych do realizacji w świetle długookresowego rozwoju gminy. Będą w nim określone zadania priorytetowe, na które można pozyskać środki z zewnątrz. Te zadania wskażą m.in. radni w rozprawdzonych ankietach, które do 14 kwietnia mają wpłynąć do zespołu koordynacyjnego. Wspomniany zespół zostanie powołany w drodze zarządzenia przez wójta. W jego skład wejdą radni, pracownicy Urzędu Gminy, przedstawiciele WODR i organizacji społecznych oraz lokalni przedsiębiorcy. Wiadomo już, że Radę reprezentować będą radni: Jan Ciotucha, Zbigniew Skwarek i Józef Szymański. Zespół będzie korzystał również z pomocy doświadczonych konsultantów. Do zadań zespołu koordynacyjnego należeć będzie zbieranie informacji o potrzebach inwestycyjnych, usystematyzowanie ich i wyznaczenie zadań priorytetowych, określenie harmonogramu realizacji każdego zadania, określenie źródeł finansowania oraz dostosowanie do zdolności finansowych gminy. Zakłada się, że prace zespołu zostaną zakończone i przedłożone do zatwierdzenia w formie uchwały do 31 października tego roku.

Program współpracy

Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (Dz.U.96 z 2004 r., poz. 873) nakłada na samorządy terytorialne obowiązek uchwalania rocznego programu współpracy z organizacjami pozarządowymi, osobami prawnymi i jednostkami organizacyjnymi kościołów oraz związków wyznaniowych. Program obejmuje zadania publiczne w sferze: - podtrzymywania tradycji narodowych, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej; - działalności wspomagającej rozwój przedsiębiorczości i społeczności lokalnych; - nauki, oświaty, kultury, sztuki; - upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Współpraca, o której mowa w programie odbywa się na zasadach: pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, uczciwej konkurencji oraz jawności. Realizację zadań objętych programem koordynuje wójt.

Kontrola posesji

Na wniosek radnego Zbigniewa Zadury, pełniącego jednocześnie funkcję Komendanta OSP, w dniu 25 kwietnia we wszystkich wsiach na terenie gminy, będzie miała miejsce kontrola posesji. Zespoły złożone z członków OSP zwrócą szczególną uwagę na porządki w obejściach oraz zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Bożenna Furtak

Pełnosprawni i niepełnosprawni razem

Światowy Dzień Inwalidy, który w Polsce obchodzony jest w marcu, został ustalony w 1959 roku przez Międzynarodową Federację Inwalidów Wojennych, Inwalidów Pracy i Cywilnych. Do wiodącej roli w organizowaniu obchodów tego Święta, został upoważniony Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Warto przypomnieć, że w naszym kraju, liczącym około 39 milionów mieszkańców, ponad 14% ogółu stanowią osoby średnio lub ciężko poszkodowane na zdrowiu, z naruszoną sprawnością lub przewlekle chorzy, w tym 2 miliony to mieszkańcy wsi. Ich ograniczenie czy upośledzenie fizyczne bądź psychofizyczne, nie może być przyczyną braku udziału w życiu społecznym, nie może być powodem dyskryminacji. Dlatego zadaniem „Dnia Inwalidy” jest między innymi uświadomienie ludziom sprawnym, zrozumienia czym jest niepełnosprawność.

Życie z niepełnosprawnością nie jest łatwe. Podstawową trudnością jest poruszanie się poza domem, załatwianie spraw w urzędach oraz zaspakajanie potrzeb związanych z rehabilitacją medyczną. Nie mniej ważne jest to, że zbyt mało jest szkół integracyjnych dla dzieci i młodzieży, a wiele miejsc pracy jest nadal niedostępnych dla osób niepełnosprawnych. Przeszkodą są zarówno ludzkie uprzedzenia, jak i polityka państwa. Pomysły i koncepcje dotyczące równości i pełnego udziału osób niepełnosprawnych w życiu społecznym są tworzone i najczęściej pozostają jedynie na papierze. Zbyt często nie uświadomiamy sobie, że ułomność fizyczna nie oznacza ułomności psychicznej. Zbyt często spotykamy się z poglądem, że ludzie niepełnosprawni są bezradni. Nie uznajemy faktu, że również są zdolni do

aktywności twórczej i własnego sukcesu. Że mogą być i są pełnosprawnymi członkami społeczeństwa. Należy jedynie usunąć narosłe bariery społeczne i środowiskowe, bowiem pomimo osiągniętego dotychczas postępu, ciągle pozostaje wiele do zrobienia. Należy przełamać obojętność, bierność, egoizm, niewiedzę...

Jesteśmy przekonani, że tegoroczne obchody, które odbyły się pod hasłem: „Pełnosprawni i niepełnosprawni razem – solidarne społeczeństwo polskie”, przyczynią się do wzrostu solidarności społecznej, że będzie im towarzyszyć respektowanie potrzeb i praw osób niepełnosprawnych, nie tylko w „Dniu Inwalidy”.

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów obserwuje z bliska problemy ludzi niepełnosprawnych, docenia znaczenie współpracy pomiędzy instytucjami państwowymi i samorządowymi, natomiast nasze Koło dodatkowo organizuje co roku spotkania z okazji „Światowego Dnia Inwalidy”. Chcemy przypomnieć, że i w naszym środowisku są ludzie chorzy, poszkodowani przez los, którym najmniejsza nawet pomoc, zrozumienie i przyjazne słowo, przyniosą ulgę w cierpieniu i osamotnieniu. Spotkania te są również okazją do oderwania się członków naszego koła od codziennych trosk i spędzenia krótkich chwil przy herbacie i domowym cieście wśród znajomych i przyjaciół.

W tym roku swoją obecnością zaszczytili nas przedstawiciele wojewódzkiego i powiatowego Związku, a oprawę artystyczną, przygotowały jak zwykle zespoły działające w Gminnym Ośrodku Kultury: „Śpiewający Seniorzy” i kabaret „Onufry”.

Irena Stefanek



Dużo uśmiechu w jesieni życia życzą i dostarczają „Śpiewający Seniorzy” i kabaret „Onufry”

Czas podsumowań

W pierwszym kwartale tego roku, podobnie jak w latach ubiegłych, druhowie strażacy podczas walnych zebrań, omawiali dotychczasowe osiągnięcia i zastanawiali się nad planami dalszej działalności.

Miniony rok dla ochotniczego strażactwa nie był łatwy. Brakowało środków finansowych na inwestycje (przeciągają się prace wykończeniowe nowej strażnicy OSP Opoka i modernizacja budynku Ratusza – strażnicy OSP Końskowola). Pomimo, że na ochronę przeciwpożarową nie można przeznaczyć z budżetu gminy tyle, ile czasami potrzeba (n.p. na wymianę dekapitalizowanego urzędu lub pojazdu, jakich potrzebują druhowie), finansowe braki nie odbiły się na funkcjonowaniu i gotowości bojowej jednostek. Niestety, zakup nowego samochodu bojowego, jest poza zasięgiem możliwości finansowych gminy. Przypomnijmy, że na naszym terenie

funkcjonuje 11 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, z czego 9 posiada samochody pożarnicze. Dlatego też druhowie strażacy zabiegają we własnym zakresie o wsparcie finansowe. I tak Państwowy Zakład Ubezpieczeń S.A. przekazał 4 000 zł dla OSP Opoka i OSP Sielce, a Bank Spółdzielczy w Końskowoli przekazał kwotę 5 000 zł dla 5 jednostek OSP.

Dyskusja, jaka wywiązała się na zebraniach, koncentrowała się na zadaniach czekających strażaków w najbliższych latach. A jest ich wiele. Przede wszystkim strażnice wybudowane w latach 70 – tych i 80 – tych, wymagają kapitalnych remontów. Wiele miejsca w dyskusjach zajęły wystąpienia zaproszonych gości, w tym Prezesa Zarządu Gminnego Związku OSP Wójta Gminy Stanisława Gołębiowskiego, który podkreślił rolę jaką spełniają strażacy w życiu gminy i ich pomoc w realizacji zadań stojących przed władzami. Sądzi się, że poprawa sytuacji finansowej w jednostkach OSP, może nastąpić z chwilą zmiany statutu OSP, w związku z dostosowaniem go do obowiązującej już ustawy o organizacjach użytku publicznego i wolontariacie.

Krzyszyna Gembał

Nowo narodzone dziecko jest dla rodziców powodem dumy. Wiązą oni z nim ogromne nadzieje, wyobrażają sobie jego przyszłość, wychowują je tak, aby weszło w dorosłe życie jak najlepiej przygotowane. Czasami jednak w drodze do dorosłości, dzieci napotyka najrozmaitsze, często niezależne od siebie problemy, których nie są w stanie pokonać ani samodzielnie, ani nawet przy pomocy najbardziej troskliwych rodziców. Nadmierna nieśmiałość lub nadpobudliwość, kłopoty z akceptacją w grupie, nagłe pogorszenie ocen, brak pewności siebie, zachwiane poczucie bezpieczeństwa, bezradność w wyborze szkoły czy zawodu...

Wszystkie, czasami nawet drobne z pozoru niepowodzenia dziecka, bez pomocy z zewnątrz potrafią urosnąć do ogromnych rozmiarów z trudnymi do przewidzenia konsekwencjami. Co w takiej sytuacji robić? Jak przeciwdziałać spiętrzeniu się problemów? Jak pomóc własnemu dziecku? Na te pytania potrafią odpowiedzieć specjaliści z Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej.

PPP – formy pomocy

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Puławach działa na rzecz dzieci i młodzieży Puław i Powiatu Puławskiego. Udziela im pomocy psychologiczno – pedagogicznej, w tym logopedycznej (dzieciom z wadami wymowy) oraz pomocy w wyborze kierunku kształcenia i zawodu. Wspiera również rodziny i nauczycieli w dziedzinie wychowania i kształcenia dzieci i młodzieży. Placówka prowadzi także terapie indywidualne i rodzinne oraz działalność profilaktyczną. Usługi świadczone przez pracowników PPP (psychologów, pedagogów, logopedów) są bezpłatne i dobrowolne.

Główne zadania PPP to:

- diagnoza i terapia zaburzeń rozwojowych dzieci i młodzieży,
- diagnoza przyczyn niepowodzeń w nauce, w tym zaburzeń o charakterze dyslektycznym,
- diagnoza i terapia logopedyczna,
- pomoc uczniom w dokonywaniu wyboru kierunku kształcenia,
- działalność profilaktyczna.

Poradnia współpracuje z placówkami oświatowo-wychowawczymi pozostającymi w rejonie jej działania.

Na pisemny wniosek rodzica wydaje opinie mające wpływ na formy realizacji obowiązku szkolnego przez uczniów dotyczące między innymi:

- wcześniejszego przyjęcia dziecka do szkoły podstawowej oraz odroczenia rozpoczęcia spełniania obowiązku szkolnego
- pozostawienia ucznia kl. I – III szkoły podstawowej na drugi rok w tej samej klasie
- objęcia ucznia nauką w klasie terapeutycznej
- dostosowanie wymagań edukacyjnych wynikających z programu nauczania do indywidualnych potrzeb ucznia, u którego stwierdzono specyficzne trudności w uczeniu się, uniemożliwiające sprostaniu tym wymaganiom

- zwolnienia ucznia z wadą słuchu z nauki drugiego języka obcego
- udzielania zezwolenia na indywidualny program lub tok nauki
- przyjęcia ucznia gimnazjum do oddziału przysposabiającego do pracy.

Uzyskane w Poradni opinie rodzice mają prawo dostarczyć do placówki, do której uczęszcza dziecko i oczekiwać wskazanej formy pomocy.

Poradnia kwalifikuje także do kształcenia specjalnego – w przypadku upośledzenia umysłowego oraz do nauczania indywidualnego (domowego) w sytuacji, gdy dziecko jest chore, a przewidywany okres jego nieobecności wynosi co najmniej dwa miesiące.

Rozpoczęcie procesu diagnostycznego i terapeutycznego przez Poradnię następuje po zgłoszeniu ucznia (osobiście lub telefonicznie) przez rodzica. Uczniowie szkół średnich mogą samodzielnie zgłaszać się do Poradni. W organizacji kontaktów z Poradnią pomagają rodzicom pedagodzy szkolni i nauczyciele. Odbywa się to zawsze za ich wiedzą i zgodą.

Każdy rodzic, który sam zaobserwował lub otrzymał sygnały od nauczycieli o problemach swojego dziecka związanych z: zaburzeniem rozwoju mowy, trudnościami w nauce, zaburzeniami emocjonalnymi, trudnościami wychowawczymi, wyborem kierunku dalszego kształcenia (dotyczy szczególnie dzieci mających problemy ze zdrowiem) może zgłosić się do Poradni i tam bezpłatnie otrzymać potrzebną pomoc.

Adres Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej: Puławy, ul. Jaworowa 3; tel. 886 47 96

Elżbieta Długosz, Elżbieta Pytka

Kierownik Ośrodka Zdrowia w Końskowoli informuje:

Wznawiamy cykl szczepień przeciwko żółtacze typu B w ramach żółtego miesiąca. Gorąco zachęcamy do wykonania trzeciej dawki szczepienia wszystkich, którzy rozpoczęli szczepienie w ubiegłym roku. Ograniczenie się do dwóch dawek szczepionki niweczy cały cykl szczepienia, powodując spadek odporności po 12 miesiącach i nie uznanie dwóch dawek jako zabezpieczających przed żółtaczką.

W miesiącu kwietniu promocyjna cena szczepionki wynosi 25 zł. Zapraszamy wszystkich, którzy jeszcze nie zdecydowali się na szczepienie do jak najszybszego odwiedzenia punktu szczepień i rozpoczęcia cyklu składającego się z 3 dawek.

Szczegółowe informacje w Ośrodku Zdrowia.

BIALA SOBOTA

Organizujemy dla pacjentów zadeklarowanych do Ośrodka Zdrowia w Końskowoli badanie spirometryczne w dniu 24.04.2004 r. (sobota), na które zapraszamy pacjentów z dusznością, przewlekłym kaszlem i palących papierosy oraz płatne badanie densytometryczne (gęstości kości) z kości biodrowej i krzyżowej w dniu 29.05. 2004 r. (sobota-cena 35zł). Na powyższe badania konieczna jest wcześniejsza rejestracja.

ZMIANY W DZIAŁALNOŚCI OŚRODKA ZDROWIA

W związku ze zmianami, które nastąpiły w miejscach wykonywania świadczeń medycznych informujemy, że są one wykonywane w:

1. Badania RTG – SPZOZ Puławy ul. Centralna oraz Pracownia Diagnostyczna Szpitala
2. Badania USG – „Internus” Al. Królewska (tel. 888-40-68) oraz ul. Wojska Polskiego (tel. 888-01-39)
Badania wykonywane są na zlecenie lekarzy SPZOZ GOZ w Końskowoli.
3. Opieka nocna ambulatoryjna – SPZOZ Puławy ul. Bema 1 (Izba Przyjęć), tzn. pacjenci po godzinach pracy Ośrodka Zdrowia w nagłych zachorowaniach, stanach pogorszenia zdrowia powinni się zgłaszać do Izby Przyjęć Szpitala Specjalistycznego w Puławach.
4. Opieka wyjazdowa - SPZOZ Puławy ul. Bema 1, tzn. w stanach zagrożenia życia oraz porodu należy wzywać karetkę pogotowia.

Pasja A.D. 2004

„Bez krzyża –
Drogowskazy prowadzą donikąd
z domowych ognisk wieje pustka,
szala dobra jest coraz lżejsza,
szala zła coraz bardziej przygniata ...”
(Sergiusz Riabinin)

Noc, ogród Gestmani i ogromne cierpienie Boga – Człowieka, kilka godzin przed męką, strach i przerażenie, bo któż z nas nie boi się cierpienia w jakiegokolwiek postaci miałoby przyjść. Opuszczenie Mistrza przez uczniów, którzy nawet wtedy jednej godziny nie potrafili czuć, aż wreszcie zdrada Judasza, łapczywie zgarniającego trzydzieści srebrników. Tak rozpoczyna się przejmujący w swojej wymowie film Mela Gibsona pt. „Pasja”.

Z pewnością nie należy on do arcydzieł sztuki filmowej. Uderza jednak autentyzmem. Nikt do tej pory nie pokazał cierpienia Jezusa z Nazaretu w sposób tak realistyczny.

Wychowani w kulturze chrześcijańskiej dobrze wiemy o tym, co stało się w Jerozolimie niemal dwa tysiące lat temu. Każdego roku uczestniczymy w nabożeństwach pasyjnych i rozważamy tajemnice męki i śmierci Bożego Syna. Muszę jednak przyznać, że jeszcze nigdy z taką mocą nie odczułam tego, co tak naprawdę działo się w Wielki Piątek na placu przed pałacem arcykapłana, w domu Poncjusza Piłata, a potem w ciasnych jerozolimskich uliczkach i na Golgocie, gdzie dokonał się najokrutniejszy wyrok w historii ludzkości i na drzewie hańby powieszono najbardziej niewinnego z niewinnych – Zbawiciela świata.

Oto przed oczyma widza przesuwają się kolejno wstrząsające sceny bólu. Słyszę okrzyki przekupionego i bezdusznego tłumu, zapada wyrok, a po nim następują długie chwile męki, strugi krwi na kamiennej posadzce, okrutne twarze straży pretoriańskiej upajającej się zadawaniem cierpienia. Naturalistyczna wręcz kreacja świata przedstawionego, nie pozostawia złudzeń. Zarówno kiedyś jak i dziś ważą się wciąż dwie potężne siły – dobro i zło.

Miłość i okrucieństwo. Współczucie i nienawiść.

Niezwykle wymowna w tym filmie jest wizja szatana. Widzimy go w różnych momentach akcji. Przechadza się za plecami tłumu. Towarzyszy Chrystusowi i Jego oprawcom, aż na Golgotę. W pewnym momencie niesie on na swych rękach dziecko. Nie jest sam, bowiem zło zawsze miało swoich zwolenników. Symbolem ciemności są tu również dzieci jerozolimskiej ulicy, które rozwrzeszczane biegają za Judaszem, dręczonym wyrzutami sumienia.

Cierpiącemu Mistrzowi towarzyszą natomiast – jedyny, najmłodszy uczeń Jan, nawrócona jawnogrzesznica Maria Magdalena i Maryja – Jego Matka – cicha i pokorna służebnica. Wierna do końca, przeżywa poniżenie swego Syna. Kolejne razy i obelgi ranią Jej duszę do głębi. Przeciska się wśród tłumu, aby być jak najbliżej Jezusa, aby dodać otuchy, aby wiedział, że Ona – Matka – nigdy nie opuści, choćby Jej dziecko ogłoszono zbrodniarzem i postawiono na równi z łotrami. Zawsze musi być blisko. Sporadycznie przecież można spotkać na Drodze Krzyżowej współczucie Weroniki czy płaczących kobiet.

Obrazy szczególnego okrucieństwa i spiętrzenia emocji, które one wywołują, rozładowują nieco pełne liryzmu sceny retrospektywne – powroty do obrazów z przeszłości. I tak na przykład upadek Chrystusa pod krzyżem, przywołuje w pamięci współcierpiącej Matki wspomnienie chwili, kiedy kilkuletni Jezus przewraca się w czasie zabawy, a Ona – zatroskana, porzuca swe codzienne czynności, by Go podnieść i utulić w matczynych ramionach.

Razem z Maryją docieramy wreszcie za Jej Synem na Golgotę. Przerażeni, widzimy wtedy na ekranie ręce samego reżysera, który w symbolicznym geście przybija gwoździe do krzyża, pokazując w ten sposób niejako swój udział w historii, która rozegrała się przed wiekami. Choć Chrystus kona – tylko pozornie triumfują nad światem moce ciemności. Oprawcy uznają swój błąd i odchodzą złamani.

Mimo, iż Szymon z Cyreny zdaje się rozumieć wagę swego udziału w przełomowym momencie dziejów świata – wciąż mamy za mało odwagi, by bezinteresownie podejmować trud niesienia pomocy i dźwigania krzyży naszych bliźnich.

Agnieszka Franczak-Pać

Pielęgnowujemy tradycje

Mamy w Polsce piękne zwyczaje, bogatą tradycję, ciekawe uroczystości związane nie tylko ze świętami. Te tradycje pielęgnowują między innymi jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z naszej gminy. Szczególnie jest to widoczne w Wielkim Tygodniu, wówczas nie może zabraknąć strażaków. Od dawien dawna bowiem, strażacy biorą udział w Drodze Krzyżowej w Wielki Piątek oraz zaciągają wartę przy Grobie Pańskim w Wielką Sobotę. Jest to wielkie, w dodatku zasłużone wyróżnienie, bo podobnie jak Chrystus, strażacy potrafią poświęcić swoje życie dla ratowania bliźnich, a obecność strażaków w galowych mundurach i błyszczących hełmach przy Grobie Chrystusowym wprowadza podniosłą, uroczystą atmosferę. Jest to jedna z piękniejszych końskowolskich tradycji.

Równie zaszczytną rolę pełnią strażacy podczas Mszy Rezurekcyjnej, idąc obok kapłana niosącego Monstrancję. Czuwają, aby Najświętszy Sakrament bezpiecznie został doniesiony do ołtarza. Im też często powierza się niesienie baldachimu. Widok umundurowanej braci strażackiej, a szczególnie pocztów sztandarowych wszystkich jednostek OSP, zapada głęboko w pamięć.

Krystyna Gembał



Warta przy Grobie Pańskim - Wielkanoc 2003

SZKOŁA PRZYSTOSOWANA DO WYMOGÓW UNII EUROPEJSKIEJ

Już dziś szerokie grono zainteresowanych zastanawia się jakie perspektywy będzie miało polskie rolnictwo w Unii Europejskiej. Właściciele gospodarstw rolnych chcieliby jak najlepiej dla siebie, ale przede wszystkim dla swoich dzieci, które w przyszłości przejmą od nich gospodarstwa.

Zespół Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach, w trosce o dobro środowiska lokalnego, wychodzi naprzeciw tym obawom, proponując program nauczania dostosowany do warunków unijnych. Warto bowiem zadbać wcześniej o gruntowne wykształcenie przyszłych rolników. Nie jest tajemnicą, że szkoła od dawna współpracuje z Wojewódzkim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a także organizuje rokrocznie szkolenia dla rolników. Ponadto od kilku lat zawiera szereg umów w sprawie kilkumiesięcznych praktyk zagranicznych dla uczniów i absolwentów. Aktualnie w Szwecji na 6-miesięcznej praktyce przebywa dwóch absolwentów, a od 1 kwietnia na 4 miesiące do Szwajcarii jadą cztery osoby. Od 1 lipca planowany jest wyjazd kolejnych uczniów.

Zespół Szkół już od dawna zabiegał o kontakty ze szkołami rolniczymi w krajach piętastki. Efektem tego stało się podpisanie umowy z organizacją Organic Farmer, która zapewni absolwentom szkoły zdobycie dalszej wiedzy i doświadczenia w szkole w Danii. Nauka jest całkowicie bezpłatna, jednakże warunkiem jej odbywania jest ukończenie szkoły rolniczej. Cykl nauczania składa się z trzech etapów:

1. pięć miesięcy nauki i wykładów (w języku angielskim)
2. rok praktyki u farmera duńskiego (pokrywa on koszty pobytu oraz

placi uczniom pensję; w czasie praktyk uczniom przysługuje 1 miesiąc wakacji)

3. sześć miesięcy nauki w szkole.

Nauka w szkole zakończona jest otrzymaniem przez ucznia certyfikatu unijnego. W tym roku szkolnym chęć wyjazdu zadeklarowało ok. 20 absolwentów.

W roku szkolnym 2004/2005 proponowane profile kształcenia prezentują się następująco:

- Gimnazjum
- 3-letnie Liceum Ogólnokształcące – o nachyleniu informatycznym z rozszerzonym angielskim
- 4-letnie Technikum Handlowe – specjalność: organizacja sprzedaży
- 4-letnie Technikum Ekonomiczne – specjalność: podatki
- 4-letnie Technikum Rachunkowości – specjalność: księgowy
- 4-letnie Technikum Agrobiznesu – specjalność: produkcja rolnicza
- 2-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa – zawód: ogrodnik
- Szkoły Policealne dla młodzieży
 - * technik agrobiznesu
 - * technik prac biurowych
- Szkoły zaoczne dla dorosłych
 - * Technikum uzupełniające dla dorosłych – zawód: technik rolnik
 - * Szkoła policealna – zawód: technik agrobiznesu
- Technik rachunkowości – specjalność: księgowy

Agnieszka Aleksandrowicz-Gargala

Zapraszam do Puławskich Grot

„Piękna jest Polska w zimowej bieli, w jasno zieloną kwicistą wiosnę, w złocie lata, w owocną jesień”

(Aleksander Janowski, 1919 r.)

W obecnym zabieganiu, „pędzie życia”, biernym wypoczynku przed telewizorem, komputerem, warto poprzez turystykę, krajoznawstwo i obserwację przyrody przybliżyć się nieco do natury. Moją propozycją i lekarstwem na stres, odreagowanie i zawiązanie więzi rodzinnych są rodzinne wycieczki. I to niekiedy w dalekie egzotyczne kraje. Warto poznać również to, co jest blisko. Kultura narodu będzie istniała, jeżeli będzie przekazywana z pokolenia na pokolenie. Najsukcesywniejszym sposobem zachowania jej oraz trwania, jest poznanie najbliższego otoczenia, własnego regionu. Poczucie zakorzenienia tj. identyfikacji z określonym bliskim środowiskiem jest niezwykle istotne tak samo, jak wartości w rodzinie.

Jedną z większych atrakcji turystycznych w Puławach, jest bezsprzecznie rezydencja Czartoryskich z pięknie zachowanym Parkiem Pałacowym. Atrakcyjności temu obiektowi dodają wyjątkowe walory widokowe, szczególnie od strony mierzei wiślanej. Park Pałacowy od południa ograniczony jest tarasowo opadającą w stronę mierzei skarpa. Pod tą skarpa, pomiędzy pałacem a Świątynią Sybilli, położone są zabytkowe wyrobiska podziemne. Przekazy historyczne wiążą powstanie tych wyrobisk z wydobywaniem kamienia wapiennego dla celów budowlanych. W ukształtowaniu ich formy oraz przeznaczenia, miała duży udział księżna Izabella Czartoryska. Zamiarem księżnej Izabelli było, aby park otaczający pałac, wyróżniał Puławy spośród posiadłości magnackich. W tym celu księżna włączyła grotę, obok Świątyni Sybilli, jako integralny element romantyczny do parku pałacowego. Grotom nadano odpowiedni wystrój, a w największej komorze urządzono kaplicę z ołtarzem. Symboliczny napis „O Boże w Tobie nadzieja” jest odniesieniem do Polski rozbiorowej. U wejścia do grot

księżna Czartoryska, dla wywołania nastroju grozy, poleciła ułożyć rzeźbę śpiącej pantery z białego marmuru karraryjskiego, sprowadzonej w tym celu specjalnie z Włoch (dziś można ją obejrzeć w Domu Gotyckim). Od 3 lat Puławskie Grotę udostępniono są do zwiedzania. Są one obiektem zabytkowym. Cieszą się wielkim uznaniem turystów, podobają się szczególnie dzieciom. Wyjątkowego nastroju i uroku grotom dodaje fakt, że zwiedzający oświetlają sobie 140 metrową drogę światłem latarek. Zimą grotę stanowią dom dla nietoperzy. Mieszkają tam nie tylko pospolite gacki i nocki, ale również rzadkie gatunki. Wielokrotnie przekonałam się, ile emocji i radości sprawia turystom penetracja grot i „odkrywanie” odcisków amonitów, belemnitów i gąbek.

Oprowadziłam sporo grup, również z terenu Końskowoli. Wiele dzieci przyznawało szczerze, że na terenie zespołu pałacowo – parkowego w Puławach są ... po raz pierwszy. Poniżej zamieszczone zdjęcie, przedstawiające radosną grupę (przed wejściem do grot) mówi samo za siebie. Naprawdę warto! Wybierzcie się Państwo ze swoimi pociechami w wolnej chwili do pobliskich Puław!

Grotę Puławskie (park) czynne są w okresie 15.04 – 31.10, od wtorku do niedzieli w godzinach 10.00 – 16.00.

Wstęp: bilet normalny 2 zł, ulgowy – 1,50 zł

Przewodnik turystyczny Dorota Chyl



Na wynos są tylko pączki...

Ojciec Hieronim Kreis z Tyńca, o którym pisaliśmy w ubiegłorocznym, kwietniowym numerze „Echa”, gościł 24 marca po raz drugi w Końskowoli, zaproszony przez Gminną Bibliotekę Publiczną. Ubiegłoroczne spotkanie było spotkaniem z wysublimowaną poezją O. Hieronima. Poezją, której zwarta forma japońskiego haiku i tanki pozwala autorowi odkryć, zrozumieć i ukazać innym piękno liturgii i natury. Jednakże nie tylko poezja służy O. Hieronimowi do wyrażania uczuć, w równym bowiem stopniu jest zafascynowany sztuką ikebany, której korzenie sięgają zamierzchłej przeszłości człowieka.

Ikebana jest sztuką układania kwiatów i innych części roślin w różnorodne kompozycje. Jej specyficzną cechą jest jednorazowość i niepowtarzalność, przy praktycznie nieograniczonej możliwości improwizacji układów formalnych i barwnych. Początki japońskiej ikebany sięgają VII w., a około XI w. ukształtował się ostatecznie istniejący do dzisiaj styl rikka, w XV w. powstał uproszczony styl ickenobo wyróżniający trzy linie symbolizujące niebo, ziemię i człowieka. Bukiety w tym stylu ustawiano głównie na ołtarzach domowych. Najbardziej naturalne i swobodne formy ma styl nageire. Jeżeli Japończyk słyszy, że chodzi o ikebanę – mówi O. Hieronim – wówczas pyta: Jaka szkoła? Bowiem w samej Japonii jest ich około 3000. Szkoła, na której bazuje O. Hieronim układając swoje bukiety, to songetsu – jest ona stosunkowo młoda, bowiem ukształtowała się dopiero w 1927 roku. Charakteryzuje się trzema podstawowymi liniami: SHIN – odchylonej od pionu 10-15°; SOE – odchylonej o 45° i HIKAE odchylonej w bok o 75°. Shin, soe i hikae to szkielet ikebany tworzący przestrzeń. Dopiero dodane do niej kolejne elementy, budują trzeci wymiar kompozycji. Bardzo ważną sprawą

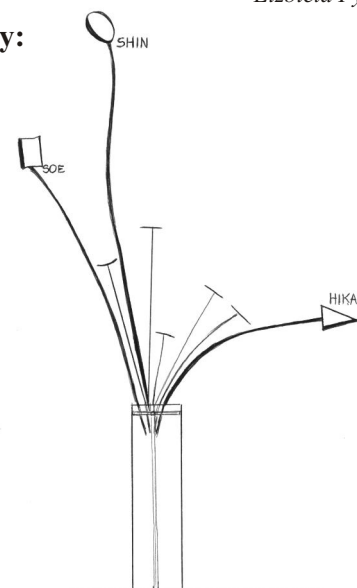
w ikebaniu jest dobór odpowiedniego naczynia. Ponieważ stanowi ono integralną część kompozycji musi być kolorem, kształtem i rozmiarem dopasowane do ułożonych w nim form roślinnych. - Na wynos są tylko pączki i piwo – twierdzi O. Hieronim – ikebana jest na konkretne miejsce. Również dlatego, że ułożona wg szkoły songetsu, służy do oglądania z jednej, ściśle określonej strony.

Powstałe na naszych oczach dwie kompozycje – jedna w naczyniu niskim, druga w wysokim, urzekają prostotą, wdziękiem i lekkością. Zasada ich budowania była podobna. Niestety, w naszych warunkach praktycznie niemożliwe jest zbudowanie kompozycji w niskim, szerokim naczyniu, ponieważ do tego celu niezbędny jest kenzan – ciężka, metalowa podstawa z kolcami służącymi do nabijania materiału roślinnego pod odpowiednim kątem. Taką podstawkę można jak dotąd kupić jedynie w Japonii. Natomiast do odpowiedniego ułożenia roślin w wysokich wazonach, służy kilka pomocniczych konstrukcji, które można z powodzeniem wykonać samemu, przy pomocy patyczków, drutu i odrobiny cierpliwości.

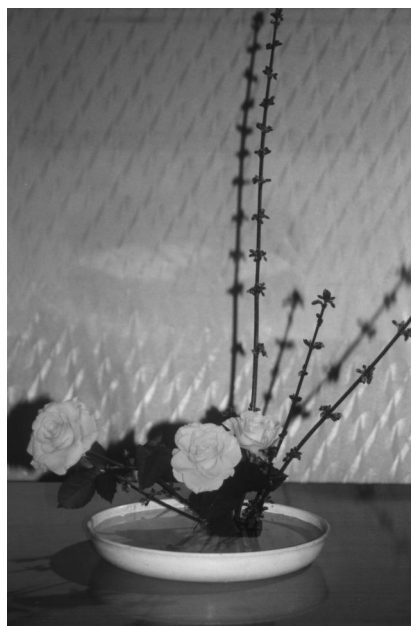
Wrażenia czysto wizualne nie były jedynymi, jakie czekały przybyłych na spotkanie z O. Hieronimem, bowiem oprócz nich i szeregu ciekawych wiadomości na temat ikebany, mieliśmy okazję posłuchać „gorących” jeszcze, bo napisanych w drodze do Puław haiku, a także usłyszeć ciekawy komentarz do kolejnej książki O. Hieronima Kreis „Święta rodzina z Nazaretu”, przybliżającej czytelnikowi m.in. postać św. Józefa i rolę jaką odegrał w życiu i wychowaniu Jezusa. Książkę tę (w cenie 8 zł) można jeszcze kupić w GOK.

Elżbieta Pytka

Schemat ikebany:



shin – podwójny wymiar naczynia (czyli jego wysokość + szerokość), nachylenie 10 -15° od pionu
soe – 3/4 długości linii shin, nachylenie 45°
hikae – 1/2 długości linii soe, nachylenie 75°



Końskowolskie palmy wielkanocne

Obchodom Świąt Wielkanocnych od wieków towarzyszą uroczyste procesje i zwyczaj święcenia palm, wprowadzony w XI wieku. Od tego czasu tradycją jest, że w Niedzielę Palmową, w każdym chrześcijańskim domu powinna znaleźć się przynajmniej jedna, poświęcona palma. Najczęściej kupujemy ją gdzieś na straganie, rzadziej w Cepeli, ale są jeszcze wśród nas ludzie, którzy wykonują je sami. Do takich należy p. Helena Przygodzka, która zgodziła się odwiedzić 30 marca Gminny Ośrodek Kultury

w Końskowoli i pomóc dzieciom i młodzieży w samodzielnym wykonaniu palm i ozdób wielkanocnych. Nasza rodzima twórczyni ludowa, przyniosła kilka wykonanych przez siebie, prawdziwych dzieł sztuki z zielonych lub zaszuszonych roślin i kwiatów. Podzieliła się własnym doświadczeniem dotyczącym wcześniejszego przygotowania roślin i sposobem ich układania. Jedne z nich mają na czubku gałązkę wierzbową z baziami, trzciny i zaszuszone trawy, czasami umiejętnie podbarwione, przechodzące w misternie ułożone, pachnące, zaszuszone latem kwiaty dziurawca, krwawnika, wrotczyca oraz zatrwanu. Innym, pani Helena dodaje „wiecznie zielone”

KULTURALNE



Pani Helena (pierwsza z prawej), dzieci z palmami i wystawa haftu

gałązki borówki, bukszpanu, barwinka, cisu, tui, bagna – rośliny silnie aromatycznej odstraszejacej mole, oraz gałązki drzew

i krzewów iglastych. Palmy wykonane przez p. Przygodzką biorą udział w licznych konkursach (w tym ogłaszanych przez GOK), w których zajmują czołowe miejsca.

Dzieci (z kl. I B pod opieką p. Anny Kordek) i młodzież (z Gimnazjum pod opieką p. Urszuli Paluch), z powodzeniem próbowała własnych sił w wykonaniu palm z materiałów przyniesionych przez siebie. Rezultaty ich zaangażowania można oglądać na wspólnym zdjęciu. A w sobotę tzn. 3 kwietnia dzieci z grupy plastycznej GOK, jak co roku, wykonały okazałą palmę, z którą w Niedzielę Palmową poszły do kościoła. Przydały się dobre rady p. Heleny, której należą się serdeczne podziękowania za zaangażowanie w krzewienie pięknej polskiej tradycji ludowej.

Wystawa haftu

Pięknie haftowane i wykonane szydełkiem serwety oraz wyhaftowane obrazy możemy podziwiać w GOK od 26.03 2004 r. do 25.04.2004r.

Wystawiane rękodzieła wykonały panie: Emilia Kiernicka, Maria Ciotucha, Jadwiga Szczypa, Ewa Jeławka i Zofia Jeławka. Zapraszamy.

Elżbieta Urbanek

23 kwietnia

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

Na wniosek rządu Hiszpanii i Międzynarodowej Unii Wydawców, Konferencja Generalna UNESCO, ogłosiła 23 kwietnia Światowym Dniem Książki i Praw Autorskich.

W historii literatury światowej, dzień 23 kwietnia, stanowi symboliczną datę. Tego dnia urodzili się, bądź odeszli z tego świata, wybitni pisarze tacy jak: Miguel de Cervantes, William Shakespeare, L'Inca Garcilaso de la Vega, Maurice Druon, islandzki noblista Halldór Kiljan Laxness, Rosjanin Vladimir Nabokov, Katalończyk Josep Pla czy Kolumbijczyk Manuel Mejia Vallejo. Sam pomysł oddania hołdu książce i jej twórcom wywodzi się z Katalonii, gdzie w dniu św. Jerzego, patrona regionu, książka i róża stanowią tradycyjny podarunek - wyraz sympatii do obdarowywanej osoby. Po raz pierwszy obchody Dnia Książki miały miejsce w 1996 r. i zbiegły się z 25. Kongresem Międzynarodowej Unii Wydawców, który odbył się w Barcelonie, w setną rocznicę powstania tego stowarzyszenia.

W Polsce, promowaniem światowego święta książki i autora, zajęła się Polska Izba Książki, która stara się zaszczyć ten miły kataloński zwyczaj w naszym kraju, gdyż stanowi on piękną formę promocji książek i czytelnictwa oraz sposób okazywania uczuć. To wyśmienita okazja, by zachęcać wszystkich, a zwłaszcza najmłodszych, do odkrywania przyjemności czytania książek i kształtowania w społeczeństwie poszanowania dla wkładu twórców w rozwój kultury narodowej.

Ten dzień jest również wspaniałą okazją do zaprezentowania naszej lokalnej społeczności, twórczości młodego polskiego pisarza - autora cyklu powieści sensacyjno-przygodowych dla młodzieży i dziennikarza **Krzysztofa Petka**. Będzie on gościł w Końskowoli, w Gminnym Ośrodku Kultury **23 kwietnia o godz. 10.45**.



Krzysztof Petek urodził się w 1970 roku w Wadowicach. Od najmłodszych lat związany był z harcerstwem, początkowo uczestnicząc, a następnie prowadząc liczne obozy, rajdy, wyprawy i biwaki. W terenie spędził łącznie 3 lata w różnych porach roku! Brał udział w szkoleniach antyterrorystycznych, przeszedł dodatkowe (poza harcerstwem) szkolenia survivalu, walki wręcz i psychologii sytuacji krytycznych. Jest absolwentem studiów politologicznych ze

specjalizacją dziennikarską (dziennikarstwo nie jest mu obce od II klasy liceum) na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pracował również w radiu i Telewizji Katowice.

Jego seria dla młodzieży „Porachunki z przygodą” cieszy się ogromną popularnością. Książki p. Krzysztofa, pełne humoru i zaskakujących zwrotów akcji, która rozgrywa się w znanej, a co ważniejsze dostępne dla młodego człowieka scenarii, dostarczają czytelnikowi wiele wrażeń, emocji i ciekawych wzorców do naśladowania. Zapraszamy.

„GOMBROWICZ WIELKIM POETĄ BYŁ” – ROK 2004 – ROKIEM GOMBROWICZA

Tradycyjnie już, Gminna Biblioteka Publiczna i Gimnazjum w Końskowoli, obchodzą rocznice literackie. Rok 2004 ogłoszony został Rokiem Gombrowicza. W związku z tym przygotowujemy inscenizację fragmentu powieści Witolda Gombrowicza „Ferdydurke” w opracowaniu pań: Genowefy Flis, Agnieszki Franczak-Pać i Teresy Dymek i w wykonaniu uczniów Gimnazjum. Premiera odbędzie się 23 kwietnia, w Światowy Dzień Książki, w GOK w Końskowoli.

Witold Gombrowicz urodził się 4 sierpnia 1904 roku w Małoszycach pod Opatowem. Był synem ziemianina, wywodził się ze starej rodziny szlacheckiej osiadłej od 1863 roku na Żmudzi. W roku 1911 zamieszkał z rodzicami w Warszawie. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim w 1927 roku wyjechał do Paryża, aby studiować filozofię i ekonomię. Jednakże po krótkiej aplikacji w sądach warszawskich, poświęcił się wyłącznie literaturze. W sierpniu 1939 wyjechał do Argentyny. Ignorowany przez konserwatywne środowiska emigranckie, żył przez dłuższy czas w literackim osamotnieniu. W 1963 roku, dzięki rozgłosowi swych książek, uzyskał roczne stypendium Fundacji Forda na pobyt w Berlinie Zachodnim. Stamtąd przeniósł się w 1964 do Royaumont pod Paryżem, a następnie do Vence, w okolicy Nicei, gdzie zmarł 25 lipca 1969 roku. Twórczość literacką rozpoczął od półfantastycznego zbioru opowiadań – „Pamiętnik z okresu dojrzewania” (1933). Powieścią „Ferdydurke” (1937), w której sformułował główne tematy swej twórczości, zwrócił na siebie uwagę krytyki. Przed wybuchem wojny ogłosił sztukę „Iwona, księżniczka Burgunda” oraz powieść sensacyjną „Opętani”. Po dłuższej przerwie napisał w Argentynie dramat „Ślub” i powieść „Trans – Atlantyk”. Ostatnią jego sztuką jest parodystyczna groteska „Operetka”. Utwory Gombrowicza skupiają się wokół wielkich tematów formy i niedojrzałości. Człowiek w jego ujęciu nie jest nigdy sobą: poddany spojrzeniu bliźnich ulega obyczajowym, intelektualnym i społecznym formom – jakie wytwarzają się między ludźmi.

Bożena Rybaniec



Kącik gimnazjalisty

Wszystkim mieszkańcom Gminy Końskowola, życzenia zdrowych, spokojnych oraz radosnych Świąt Wielkanocnych składa

Samorząd Uczniowski Gimnazjum.



W Gimnazjum została przeprowadzona ankieta pt. „Co kojarzy ci się najbardziej ze Świątami Wielkanocnymi?”, która została wypełniona przez uczniów wszystkich klas. Każdy uczeń miał zakreślić pięć z szesnastu podanych pozycji, które kojarzą mu się ze Świątami Wielkanocnymi. Najwięcej odpowiedzi dotyczyło znanego i kulturowanego u nas od wieków obrzędu „łania wody”. Śmigus – dyngus – long poniedziałek, to dla większości uczniów najbardziej popularny zwyczaj Świąt Wielkanocnych. Na drugim miejscu wymieniono święcenie pokarmów, kolejną pozycję zajął zwyczaj dzielenia się jajkiem, czas odpoczynku, relaksu (dni wolne od nauki/pracy) oraz Niedziela Palmowa.

Samorząd Uczniowski

Matematycy – do dzieła!

Już wkrótce uczniowie drugich klas będą mieli możliwość sprawdzenia swoich umiejętności matematycznych, pisząc próbny test kompetencji. Wykaże on wkład pracy i możliwości intelektualne gimnazjalistów, a nauczycielom da możliwość wychwycenia słabych stron przygotowania uczniów i uzupełnienia braków. Wszak do egzaminu właściwego (pisanego w trzeciej klasie) pozostał jeszcze rok nauki. Zanim jednak uczniowie napiszą egzamin próbny, mają możliwość doskonalenia swojej wiedzy i umiejętności w różnego rodzaju formach nabywania i utrwalania wiedzy. Aby wprowadzić uczniów w poważny nastrój egzaminu, nauczyciele matematyki klas drugich, panie Danuta Polska i Marzena Białota, przygotowują wewnątrzszkolny konkurs matematyczny, który przeprowadzony będzie w kwietniu. Wezmą w nim udział uczniowie mający oceny dobre i bardzo dobre z matematyki. Młodzież często ma duże możliwości intelektualne, ale nie zawsze chce i potrafi je rozwijać. Mamy nadzieję, że konkurs im w tym pomoże i doprowadzi do pełnej mobilizacji uczniów przed testem próbnym, który będą pisać już niedługo, bo na początku maja. Laureatów konkursu przedstawimy w kolejnym numerze „Echa”.

Danuta Polska

II Młodzieżowa Sesja Naukowa w Gimnazjum

Kolejna sesja naukowa przygotowana przez młodzież gimnazjum odbędzie się już wkrótce. Związana jest ona z Dniem Ziemi, który w tym roku obchodzony będzie 22 kwietnia.

Hasło tegorocznej sesji brzmi: *Żyjmy zdrowym powietrzem*, a jej celem jest popularyzacja wiedzy o zagrożeniach wynikających z nadmiernej ilości zanieczyszczeń. Zdrowe powietrze jest bowiem jednym z głównych warunków

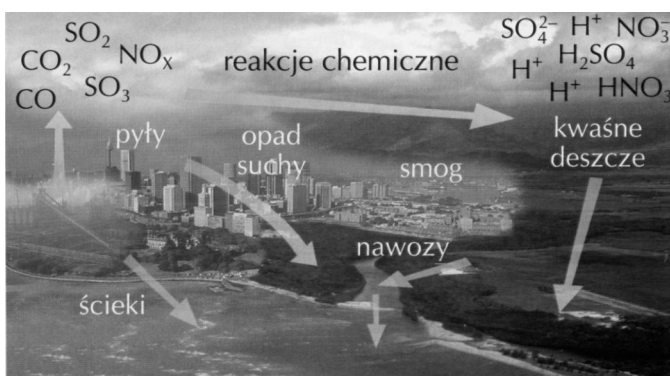
istnienia życia na Ziemi. Mimo to, obchodzimy się z nim bez troski i sami zanieczyszczamy je tak agresywnymi związkami chemicznymi, jak np. dwutlenek siarki. Następstwem tego jest znaczny wzrost zachorowań na raka płuc i choroby układu oddechowego, degradacja świata zwierząt i roślin oraz niszczenie dóbr kultury.

Uczestnikami sesji będą delegacje klas pierwszych, drugich i trzecich naszego gimnazjum. Przygotowują ją: młodzież klas III a i III b, wychowawcy tych klas oraz zainteresowani nauczyciele. Uczestnicy sesji wezmą udział w dyskusjach na temat zanieczyszczeń powietrza, wykonają doświadczenia, omówią wpływ zanieczyszczeń na człowieka i przyrodę. Korzystając z wykonanych przez siebie plansz, przedstawią właściwości i znaczenie dwutlenku węgla w przyrodzie, a także zapoznają wszystkich z przyczynami i skutkami powstawania efektu cieplarnianego. Omówią niekorzystne zjawiska związane z ubytkiem ozonu, co jest przyczyną zwiększonego promieniowania UV. Wyjaśnią jak doszło do powstania zjawiska zwanego smogiem.

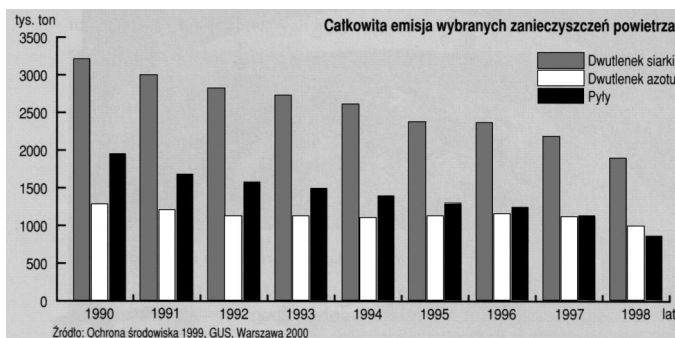
Mamy nadzieję, że tegoroczna sesja będzie równie ciekawa jak ubiegłoroczna (hasło ubiegłorocznej brzmiało: Woda pełna treści). Sądzymy, że podjęte przez nas działania rozbudzą zainteresowania przyrodnicze, a także będą źródłem nowej wiedzy, emocji podczas konkursów i humoru.

Z wynikami sesji zapoznamy Czytelników w następnym numerze.

Nauczyciele odpowiedzialni za sesję: Joanna Kopińska nauczyciel biologii i Małgorzata Matraszek nauczyciel chemii.



Schemat rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń



Czytelniczy piśmie...



Kontrowersyjne osoby

Czy zdają sobie Państwo sprawę, że możecie zostać uznani za osoby kontrowersyjne? Przez kogo i na jakiej podstawie? To pytanie być może jest zasadne, choć odpowiedź wcale nie oznacza usunięcia wątpliwości natury etycznej i moralnej, a głębiej czysto ludzkiej. Kto dał prawo do oceniania i „klasyfikowania” mojej osoby, kto wyznacza kryteria? Czy kontrowersyjna osoba ma prawo do obrony, a jeśli tak, to przed kim lub przed czym? Wykluczenie społeczne, obstrukcja towarzyska, to tylko niektóre „kary” za nieprawomyślne współżycie z ogólnie przyjętymi normami i poglądami danej społeczności. Kto ustala te normy? Oprócz ogólnie akceptowanych przez mieszkańców zachowań i relacji międzyludzkich, obowiązują pewne dziwne, niepisane zwyczaje, które bardziej przypominają układy z niejasnymi do końca powiązaniem. To, co przed chwilą napisałem to właśnie według niektórych kontrowersyjne poglądy i spiskowa teoria dziejów. Osoba, która głośno o tym mówi jest narażona na śmieszność, bo nic takiego nigdy nie miało i nie ma miejsca!!! Szczególnie, jeśli dotyczy to tak zwanych szczytów władzy, w naszym przypadku powiązań i układów dyrektorsko – kierowniczo – urzędniczo – gminnych! Ludzie z tego kręgu, niczym sprawni moralści określają i typują, kto może, a kto nie może być dla nas partnerem, lub bardziej dosadnie: kto może wejść do „zakłętą kręgu”, w którym obowiązują jasne i proste zasady (niepisane). Dosyć ciekawe i symptomatyczne jest to, że polityczne preferencje nie są tu decydujące, co czyni ten układ naczyń połączonych jeszcze bardziej klarownym. Nie ma tu czerwonych, zielonych, czarnych i niebieskich, są za to kontrowersyjni i niekontrowersyjni, przydatni lub nieprzydatni, grzeczni lub niegrzeczni, wdzięczni lub niewdzięczni itp. Ktoś powie, że to co piszę to istne głupoty, wymyślone w chorej wyobraźni kontrowersyjnego człowieka. Nikogo nie przymuszam do przyznania mi racji, wyrażam tylko swój stosunek do otaczającej mnie rzeczywistości. Zresztą już się przyzwyczaiłem do „bycia pod prąd” i do tego, że nie muszę być prawowitny i posłuszny!!! Dlatego też głoszę kontrowersyjne poglądy i jestem osobą kontrowersyjną, która w „grupie trzymającej władzę” nie ma żadnych szans, chyba, że zmieni poglądy. Raczej mi to nie grozi, choć podobno tylko krowa nie zmienia poglądów?!

Miarą jawności i wolności słowa będzie ukazanie się w całości (co niniejszym czynimy - przypisek red.) tego być może „kontrowersyjnego” tekstu, który, ani z nazwy instytucji lub nazwiska i funkcji, nie obraża nikogo na łamach „Echa Końskowoli”.

Niech żyją wszyscy kontrowersyjni w swoich poglądach i umysłach!!! Dzięki Wam „normalsi” mają o czym rozmawiać...

Mirek „kontrowersyjny” Król

Od redakcji:

Kontrowersja to wg „Słownika wyrazów obcych” Władysława Kopalińskiego, różnica zdań, rozbieżność sądów, spór, dyskusja, polemika (z łac. *controversia* czyli

wątpliwość). Nie jest to więc określenie pejoratywne. Cogito ergo sum – myślę, więc jestem - mówi znane łacińskie przysłowie, a myślenie nie polega przecież na bezmyślnym powielaniu cudzych przekonań! Zatem człowiek kontrowersyjny to taki, który ma swoje własne zdanie. Fakt, może ono być niewygodne, może być nawet głupie i krzywdzące, ale do tego przecież służy dyskusja, aby wszelkie wątpliwości wyjaśniać. Trudno jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, że nikt nie ma prawa oceniać ludzi. Czy chcemy, czy nie, robimy to cały czas, nie żyjemy bowiem na bezludnej wyspie. Oceniamy sprzedawcę w sklepie i pana Kowalskiego jako ojca. Wydajemy sąd na temat ministra finansów, księdza, nauczyciela matematyki, odtwórczyni głównej roli w popularnym tasiemcu telewizyjnym i sąsiadki, której pies daje nam się we znaki swoim szczekaniem. Natomiast kwestia kryteriów oceny to zupełnie inna sprawa. Ten sam człowiek może być uznany za totalnego fajtlapę życiowego (na przykład przez członka młodzieżowego gangu) i za mądrego, uczciwego, oddanego rodzinie człowieka (przez ogólnie szanowanego sąsiada).

Innymi słowy jest to temat - rzeka i cieszylibyśmy się, gdyby nasi Czytelnicy zechcieli wypowiedzieć się na ten temat.

Droga Redakcjo

Zawsze kupowałem Echo Końskowoli ale coraz bardziej denerwują mnie wypowiedzi na temat rzeczy, które niby to mają wpływać na kulturę młodzieży bo ona jest coraz bardziej rozwydrzona. A może panie piszące te „złote przepisy”, podobnie jak nasza policja nie widzą, co się dzieje naokoło. Mnie starego chłopca czasami aż mdli, kiedy widzę obściskujące się pary w miejscach użyteczności publicznej i te dziewczuchy wierzące się na kolanach chłopaków. Nie napiszę, że za moich czasów tego nie było, bo to byłaby nieprawda, ale nie tak publicznie. Za to na pewno kiedyś było więcej władzy mundurowej na ulicach. A ludzie mieli przed nią respekt dlatego wszędzie był spokój i porządek. Ja zaczynam czytanie „Echa” od kroniki policyjnej. Właśnie dlatego zdecydowałem się do Was napisać. Ona z numeru na numer jest coraz chudsza. Czy to znaczy, że u nas nie ma przestępczości? A może młodzież jest tak zajęta obściskiwaniem się, że na kradzieże, włamania i rozboje, o których ciągle słyszy się pod sklepem nie ma czasu? A może policja nie może tego zobaczyć, bo jej nie ma na miejscu! Albo jest ich za mało? A przecież mamy bezrobocie! Ja nie wiem, co oni robią i gdzie jeżdżą, ale kiedy są potrzebni to ich nie ma. Ja dzwoniłem, bo koniecznie chciałem wezwać policję na miejsce awantury, ale nie mogłem się dodzwonić. W słuchawce było słychać taki modny sygnał coś jak świergotanie ptaka. Potem to już dzwoniłem celowo i ciągle to samo. Może zamiast samochodu wójt powinien im kupić po parze porządnych okularów i nowy aparat telefoniczny? Może wtedy będę czuł się bezpieczniejszy na naszych ulicach. Policja jest potrzebna, i ja chętnie bym sobie na nich popatrzył, jak przynajmniej czasami patrolują nasze ulice.

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

Od redakcji:

Czekamy na reakcję Czytelników i instytucji, do których adresowane są poruszane w liście problemy. Chętnie zamieścimy każdą wypowiedź podpisaną imieniem i nazwiskiem (do wiadomości redakcji). Zapraszamy do dyskusji

Kwietniowe

Przed Wielkanocą dawniej

Wielkanoc to dla chrześcijan najważniejsze święto w roku. Przekazuje ono ludziom przesłanie o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią oraz nadzieję na przyszłe zmartwychwstanie, którą noszą w sercu wszyscy wierzący. Symbolikę świąt podkreślają zwyczaje kościelne i ludowe. Niektóre z nich zachowały się do dziś, my jednak wracamy do tych najstarszych, już mało znanych ...

WIELKA ŚRODA



Wielkanocne rekolekcje były już zakończone, parafianie wyspowiadani, więc każdego dnia w Wielkim Tygodniu, mogli przystępować do Komunii Świętej. W Wielką Środę, w czasie mszy porannej (jutrzni), kościół był wypełniony po brzegi. Każdy chciał zobaczyć jak proboszcz i wikary wychodząc z kościoła główną nawą (a nie jak codziennie przez zakrystię), będą uderzać brewiarzami o ławki. Tak nakazywała im czynić tradycja na pamiątkę męki Chrystusa. Kiedy tylko księża opuścili kruchtę, rozwydrzone chłopaczyska z kijami w rękach bezszelestnie przekradali się przez zakrystię. Zza ołtarza wychylały się roześmiane buzie. Szybciotko przykłękali przed tabernakulum, przekradali się kocim krokiem do ławek i trzaskali o nie kijami. Starsi ludzie przebywający w kościele, aż podskakiwali ze strachu. Podnosił się gwar oburzonych głosów na tych, co nie okazali Bogu w Jego domu należytego szacunku. Wiadomo, że zawsze byli to ci sami chłopcy - „zakąła okolicy”. A oni nic sobie z tego nie robili, tylko dalej uderzali kijami z całej mocy, aby w kościele uczynić łomot jak największy. Zawsze znalazło się kilku energicznych parafian, którzy wyrzucali swawolników. Nie musieli się przy tym bardzo trudzić, bo chłopcy osiągnąwszy swój cel, sami wybiegali z kościoła, aby spsoć coś innego, jak każdego roku w Wielką Środę. Ze słomy, sznurka i szmat robili wielką kukłę (Judasza), którą wnosili na kościelną wieżę i stamtąd zrzucali. Chłopcy, którzy zostali pod wieżą, rzucali się na kukłę tłukąc ją kijami i krzyczeli, aż uszy puchły....Judasz...Judasz. Pryskała sieczka, a oni bili, dopóki nie została tylko garstka śmieci, którą następnie wrzucali do wody lub palili. Czasem w zastępstwie Judasza, zrzucano czarnego kota. Miał on symbolizować Chrystusowego zdrajcę, wziąć na siebie jego winy.

Wielkanoc była już tuż, tuż. Gospodynie zajmowały się

porządkowaniem domu i całego obejścia. Do niedzieli wszystko musiało być oczyszczone: dusza, ciało, chata. Bielono domy. Tam gdzie była panna na wydaniu, gospodarz nie malował szczytowej ściany, tylko zostawiał ją ochlapaną pędzlem pełnym farby. Utworzony w ten sposób wzór na tle zmurszałych desek, był znakiem dla kawalerów. Po obejściu uwijały się gospodynie z córkami. Wynosiły poduchy, pierzyny, makaty, kozuchy, sukmany, kapoty, zapaski ... Sienniki wypychano nowym sianem, myto podłogi, stoły, ławy. Należało też pamiętać o zwierzętach. Bielono chlewy, obory, kładziono nową ściółkę. W tak przygotowanym obejściu było widać, że już blisko Wielkanoc.

WIELKI CZWARTEK

Liturgia Wielkiego Czwartku jest niezwykła bo i ustanowiona przez Kościół na pamiątkę niezwykłych wydarzeń. W katedrach w tym dniu biskupi święcą oleje, potrzebne przy udzielaniu sakramentów: chrztu, bierzmowania i sakramentu chorych.

Podczas uroczystej mszy wieczornej po raz ostatni biją dzwony. W ich rytm łomocą serca tak bardzo, że aż dech w piersi zapiera. Jeszcze tylko kilka uderzeń i... zamilkną, aby ponownie odezwać się w Wielką Sobotę. Umilkną też dzwonki przy ołtarzu - zostaną zastąpione przez głucho klaskanie kołatek. Chrystus, wydany na mękę na krzyżu bardzo cierpiał, teraz cały Kościół pogrąża się w smutku i żalobie. Po mszy św. ksiądz obnaża ołtarz. Zdejmuje z niego wszystko - nawet krzyże i lichtarze. To piękny polski zwyczaj i przywodzący na myśl te chwile, kiedy Jezus"...wstał od stołu, złożył swe szaty, wziął prześcieradło i przepasał się nim. Potem napełnił naczynie wodą, zaczął umywać uczniom nogi i ocierał je prześcieradłem, którym był przepasany... (J 13, 4-5).

Modlili się ludzie w wielkoczwartkowy wieczór, a potem wracali do domów, do codzienności, często zapomniawszy o czym tam sobie rozmyślali patrząc na nagi ołtarz. Pobożne rozważania nie absorbowały wszystkich. Dotyczyło to przeważnie młodzieży. Niektórzy z nich nie rozprawiwszy się



rozmaitości

z Judaszem w Wielką Środę, wleki słomianą kukłę ulicami miasta lub wsi. Wrzucali ją do rzeki i dopóki nie utonęła, ciskali w nią kamieniami i grudami błota. To ci dopiero była zabawa! Dziewczeta co innego miały na głowie, ich myśli zaprzętały stroje. Każda chciała się przypodobać chłopcom, więc dla poprawienia urody warto było w tym dniu wejść do lodowatej wody. Koniecznie musiała być to woda bieżąca - strumień lub rzeka. W Wielki Czwartek nabierała ona niezwyklej mocy – przysparzała obliczom dziewcząt gładkości. Choćby miało potem łamać w kościach, biegły dziewczeta do strugi, aby się zanurzyć w wodzie. Potem szybko do domu, do lustra, aby sprawdzić czy znikły z oblicza krosty i piegi, a cera stała się alabastrowa. Kąpieli należało dokonywać wieczorem, aby nikt nie podejrzwał. Dzień dobiegał końca, ludzie układali się do snu. Zasypiali jak Apostołowie, choć Jezus kazał im czuwać.

WIELKI PIĄTEK



Jest to najsmutniejszy dzień w roku, Chrystus skonał w mękach – zatriumfowała śmieć i zło. Zamilkły dzwony. Każdy kto mógł, wstępował do kościoła, na chwilę, by z nadzieją popatrzeć na zasłonięty krzyż, by czuwać u grobu wraz ze stojącą na baczność strażą.

W każdym kościele siedziały damy i panienki z dobrych domów ze srebrnymi tacami, kwestując jałmużnę (na rzecz kościoła) od przechodzących. Nie prosiły o nią ustami, ale trącały tacą o ławkę, gdy przechodził ktoś znaczniejszy. Urodziwe kwestarki zazwyczaj zbierały więcej niż te, które urody nie posiadały.

Na wsi Wielki Piątek był bardziej przejmującym grozą dniem niż w mieście. Należało uważać, aby niechcący nie wpuścić w obejście czarownicy. Strach pomyśleć - gdyby taka spojrzała na dzieciaka - choroba murowana. A ile szkód może uczynić w chlewie!

W tym dniu starsi ludzie nic nie jedli. Dzieciaki dostawały po pądzie chleba. Ponieważ w Wielki Czwartek i Piątek nie wolno było rozpalać ognia, niektóre gospodynie wcześniej piekły praliczki z mąki i wody – potrawę dobrą na post. Tak samo postne były plaskury – cienkie placki z mąki, wody i szafranu – ale na nie pozwolić sobie mogli tylko bogacze. Na pamiątkę Męki Chrystusowej, należało po kolei uderzyć różgą każde dziecko – od najstarszego do najmłodszego, wypowiadając przy tym słowa: „Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami”. Symboliczną chłostę odbierali też czeladnicy z rąk swoich mistrzów.

Kto nie był w kościele rano, szedł wieczorem. Pod murami siedziały żebrzące babki i śpiewały żałośnie. Nie miały sił aby pracować, więc zarabiały modlitwą. Były mądre, przeżyły już swoje życie. Ludzie je szanowali i nie żalowali im grosza.

WIELKA SOBOTA

W Wielką Sobotę gospodynie miały bardzo dużo pracy, gospodarze też. Od świtu wszyscy się krzatali. Gospodynie z córkami piekły baby – musiały być ogromne, dobrze wyrośnięte, pulchniutkie i polukrowane. W czasie gdy ciasto rosło, dziewczeta krasily jajka. Na piecu w garnuszkach ważyły się: łupiny cebuli, żyto, korzeń farbiarski o granatowym odcieniu, jeszcze w innym kora dębowa. Dziewczeta zasiały przy oknie, stawiały przed sobą czarkę roztopionego wosku i pokrywały powierzchnię jajka różnymi wzorkami, których wcześniej nauczyły je babki i matki. Baby gotowe, pisanki też, jeszcze tylko trzeba było przygotować „paskę” – wypiekano ją z mąki żytniej, pszennej lub gryczanej. Pulchność nadawały drożdże. Smarowano ją z wierzchu słoniną i ozdabiano krzyżem z ciasta. Niekiedy paska przypominała kołacz weselny, tak pięknie była przyozdobiona. Była smaczniejsza, jeśli gospodyni dodała do niej szafranu, imbiru lub liści bobkowych.

Kiedy gospodynie zajęte były szykowaniem świątecznego jedzenia, a gospodarze obrządkiem, parobczaki dokazywali urządzając pogrzeb żurowi. Żur – jadany prawie codziennie przez ostatnie 40 dni, zdążył zbrzydnąć wszystkim.

Wreszcie nadchodziła ta godzina, o której wychodzono z pełnym koszykiem jądła do święcenia. Jego ilość i rodzaj zależały od zamożności. Pod kościół przychodzili też gospodarze. Wreszcie mogli zobaczyć owoc trudu rąk swoich żon. Z kościoła wychodził ksiądz z ministrantami. Odmawiano modlitwę, ksiądz święcił pokarm. Święconkę odstawiano do jutra.

Dawniej, rano ksiądz święcił wodę, w południe pokarmy, a wieczorem ogień. We wszystkich chałupach wszystko było święte i nowe – ogień, woda, pobielone ściany, jedzenie i serca ludzkie obmyte wielkopostną pokutą.

T.D.



Nowy Zarząd „Powiślaka”



W dniu 01.04.2004r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo – Wyborcze Członków Klubu Sportowego „Powiślak” w Końskowoli. Głównym celem obrad było sprawozdanie z działalności Klubu i głosowanie nad udzieleniem absolutorium ustępującemu Zarządowi za rok 2003, oraz wybory nowych władz.

W wyniku przeprowadzonych wyborów na członków Zarządu w kadencji 2004-2005 zostali wybrani: Mirosław Skwarek, Arkadiusz Gałązka, Tomasz Próchniak, Krzysztof Duda i Ryszard Mączka. Członkami Komisji Rewizyjnej zostali: Dorota Chyl, Edward Pytlak oraz Sebastian Świątek. Poszczególne organy ukonstytuują się na swoich pierwszych posiedzeniach.

Główny cel działań, jaki postawiono przed nowym Zarządem, to podjęcie starań w kierunku budowy zaplecza socjalnego na stadionie przy ul. Żyrzyńskiej oraz współpraca z gminnymi placówkami oświatowo- kulturalnymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi zajęcia z dziećmi i młodzieżą. W tym też celu Klub w ostatnich tygodniach nawiązał ścisłą współpracę z Dyrekcją Zespołu Szkół w Końskowoli oraz osobami prowadzącymi świetlicę socjoterapeutyczną przy ww. placówce. Dla realizacji tych założeń w najbliższym czasie podjęte zostaną starania w kierunku uzyskaniu przez Klub statusu organizacji pożytku publicznego.

Jednocześnie serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy w realizacji założonych działań. Wszelkich informacji udzieli Państwu p. Arkadiusz Gałązka w Urzędzie Gminy Końskowola.

Zarząd K.S. „Powiślak” w Końskowoli

Piłkarski Kalendarz Kibica

W dniach 3-4 kwietnia br. zainaugurują rozgrywki piłkarze naszego „Powiślaka”, zarówno drużyna seniorów, jak i trampkarzy starszych.

Terminarz rozgrywek seniorów klasy „A” przedstawia się następująco:

4 kwietnia godz. 11:00	POWIŚLAK – GARBARNIA
18 kwietnia godz. 15:00	AUTO MRÓZ Ryki – POWIŚLAK
25 kwietnia godz. 17:00	POWIŚLAK – ŻYRZYNIAK
2 maja godz. 17:00	POWIŚLAK – AMATOR
9 maja godz. 17:00	MAZOWSZE Stężycza – POWIŚLAK
16 maja godz. 17:00	POWIŚLAK - SEROKOMLA Janowiec
22 lub 23 maja	LKP MOTOR II Lublin – POWIŚLAK
30 maja godz. 17:00	POWIŚLAK – WAWEL Wąwolnica
5 lub 6 czerwca	BKS Bogucin - POWIŚLAK
13 czerwca godz. 16:00	POWIŚLAK – DĄBROWICA
20 czerwca godz. 16:00	HETMAN Gołab - POWIŚLAK

Terminarz rozgrywek Lubelskiej Ligi Trampkarzy Starszych:

3 kwietnia godz. 11:00	OPOLANIN – POWIŚLAK
13 kwietnia	ŻYRZYNIAK – POWIŚLAK
17 kwietnia godz. 11:00	POWIŚLAK – SYGNAŁ Chodem
25 kwietnia godz. 11:30	BOBRY Karczmiska - POWIŚLAK
30 kwietnia-2 maja	MAZOWSZE Stężycza – POWIŚLAK
8 maja godz. 11:00	POWIŚLAK – STAL Poniatoła
15 lub 16 maja	ORŁY Kazimierz – POWIŚLAK
22 maja godz. 11:00	POWIŚLAK – UNIA Bełżce
29 lub 30 maja	WAWEL Wąwolnica – POWIŚLAK
5 czerwca godz. 11:00	POWIŚLAK – ORION Niedrzwica
13 czerwca godz. 11:00	BŁĘKIT Cyców – POWIŚLAK

**Serdecznie zapraszamy!!!
Zarząd K.S. „Powiślak”
w Końskowoli**

Puchar Wójta dla siatkarzy

Wśród licznych fanów i zawodników uprawiających czynnie sport w naszym środowisku, mamy drużynę piłki siatkowej, która nosi nazwę „Relaks”. Siatkarze trenujący pod kierunkiem panów: Waldemara Wiejaka i Władysława Wiejaka, biorą udział w licznych rozgrywkach piłkarskich na terenie powiatu puławskiego i nawet zdobyli przydomek „czarnego konia”. Jest to dowodem na to, że drzemie w nich potencjał sportowy i możliwości osiągnięcia sukcesów. I osiągają te sukcesy. Wystarczy wspomnieć, że w kwietniu 2000 roku zajęli I miejsce w VIII Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Spółki PROZAP w Puławach. Zdobyty wówczas puchar można do dziś oglądać w sklepie spożywczym pana Dariusza Pryszczka – przedstawiciela klubu (bo drużyna nie posiada własnej siedziby).

Współpracujące ze sobą, a jednocześnie rywalizujące, drużyny z terenu powiatu, organizują co roku turnieje. Tegoroczny Turniej Piłki Siatkowej miał miejsce 20 marca w Końskowoli na nowej sali gimnastycznej. Siatkarze walczyli o Puchar Wójta Gminy Końskowola. Wzięło w nim udział 6 drużyn: „Awans” Żyrzyn, „Kabanos” Puławy, „Chemik” Puławy, „Orły” Kazimierz, PTS „Elita” Puławy i „Relaks” Końskowola. Najlepszą okazała się drużyna „Awans” Żyrzyn. Puchar wręczył osobiście jego fundator, czyli Wójt Gminy Końskowola Stanisław Gołębiowski.

Istniejąca w Końskowoli pełnowymiarowa sala gimnastyczna stwarza możliwości i warunki do rozwoju różnych dyscyplin sportowych, dlatego sympatycy piłki siatkowej wykorzystują je organizując systematyczne treningi. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu: w środy i soboty o godz. 17.00 (latem o godz. 19.00). „Relaks” serdecznie zaprasza chętnych do współpracy. Bliższych informacji udzielają: trener Waldemar Wiejak – tel. 609 307 657 i przedstawiciel klubu Dariusz Pryszcz – tel. 881 67 69.

B.F.

Organizatorzy Turnieju dziękują tą drogą Wójtowi Stanisławowi Gołębiowskiemu za ufundowanie pucharu i objęcie imprezy patronatem oraz Dyrekcji Zespołu Szkół w Końskowoli za udostępnienie sali gimnastycznej.

JUDITH GOULD – „*Ta jedna chwila*” – Valerie Rochelle pochodzi z bogatej rodziny, ale nie odpowiada jej życie w nowojorskim snobistycznym świecie. Ukończyła studia weterynaryjne i pracuje w lecznicy dla zwierząt. Ta na pozór niezależna, energiczna młoda kobieta w rzeczywistości jest bardzo samotna i spragniona miłości. Powinna więc z entuzjazmem przyjąć oświadczenia Teddy’ego de Mornaya, ulubieńca kobiet z całej okolicy. Val jednak nie może zdecydować się na ślub. Pewnej nocy zostaje wezwana do chorego konia. Jego właściciel, tajemniczy Wyn Conrad, stroni od sąsiadów i mieszka samotnie w dobrze strzeżonej rezydencji Stonelair. Już od pierwszej chwili znajomości Valerie i Wyn czują, że coś między nimi zaiskrzyło. Lecz nie można bezkarnie igrać z ogniem. Zwłaszcza, że oboje mają bezwzględnych, zdecydowanych na wszystko wrogów.

MONIKA SZWAJA – „*Romans na receptę*” – to druga - po bestsellerowej „*Jestem nudziarą*” (2003) – powieść autorki. Jest to tzw. romans zaskakujący, czyli z nietypowym przebiegiem. Główna bohaterka, Eulalia, jest reporterką telewizyjną (jak zresztą sama autorka), kocha góry i robienie filmów o nich. Ma pracę (zajmującą), dom (pół bliźniaka właściwie), samochód (niezły), dwoje dzieci (udanych), nawet przyjaciół. Właściwie to Eulalia ma wszystko poza stałym mężczyzną (kiedyś miała, ale jego stałość okazała się niezbyt stała). A że mimo wyraźnego postępu w umniejszaniu mężczyzny, dzisiejsza kobieta wyzwolona, nie zawsze radzi sobie bez onego i czasem nawet brakuje jej przyjemności z nim związanych, pani reporter zaczyna bystrzej spoglądać na otaczających ją panów. Okazuje się, że nie jest z nimi tak źle..., ten i ów może by się nawet do czegoś nadawał.

MONIKA LUFT – dziennikarka telewizyjna, przez osiem lat związana z Telewizją Polską. Prowadziła programy na żywo oraz była autorką wywiadów z gwiazdami światowej kultury i show biznesu. Później na krótko trafiła do jednej z prywatnych stacji tv. Jeszcze w czasie studiów na iberystyce rozpoczęła współpracę z Telewizją Hiszpańską. Spędziła też pół roku w Meksyku.

„*Śmiech iguany*” jest jej debiutem powieściowym. Początek książki wprowadza w świat telewizji: w dworskie układy, zakulisowe gry, nieszczerze relacje. Bohaterowie, zniechęceni brakiem perspektyw, wyruszają w podróż, która ma być inspiracją, a staje się początkiem koszmaru. Egzotyczny kraj, Meksyk, zamiast obiecwanego rajów ofiarowuje im tylko walkę o przetrwanie. Są tu fragmenty ściskające za serce i wywołujące uśmiech, pełne brutalności i łagodnie sentymentalne. Jest tu całe bogactwo życia.

Z notatnika POLICJANTA



Na terenie gminy w marcu miały miejsce następujące zdarzenia:

- **10.03.04 r. o godz. 19.00. na ul. Pożowskiej** samochód osobowy marki Fiat 126p potrafił pieszego, który doznał obrażeń ciała. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku nie zatrzymując się.

Prosimy świadków tego zdarzenia o kontakt z miejscowym Posterunkiem Policji.

- **10.03.04 r. w Gminnym Ośrodku Kultury** dokonano kradzieży podgrzewacza wody z łazienki na parterze budynku.

- **26-29. 03. 04 r. w Rynku w Końskowoli** skradziono słuchawkę z automatu telefonicznego.

W omawianym okresie zatrzymano trzech pijanych rowerzystów i jednego nietrzeźwego kierującego samochodem.



KWIACIARNIA

Andrzej Kowalczyk

24-130 Końskowola, ul. Pożowska 2

tel. 0 509 405 629

- KWIATY CIĘTE I DONICZKOWE
- KWIATY SZTUCZNE
- BUKIETY OKOLICZNOŚCIOWE, ŚLUBNE, KOMUNIJNE
- DEKORACJA SAMOCHODÓW, SAL WESELNYCH, KOŚCIOŁÓW
- WIEŃCE I WIĄZANKI ŻAŁOBNE
- UPOMINKI, ARTYKUŁY DEKORACYJNE

Czynne 7 dni w tygodniu!!!

Poniedziałek – sobota: 8.00 – 17.00

Niedziela: 10.00 – 14.00

ZAPRASZAMY

OGŁOSZENIE

W związku z licznymi pytaniami Zarząd Zrzeszenia Producentów Róż i Materiału Szkółkarskiego informuje, że zapisy i wpłaty wpisowego na poczet członkostwa będą przyjmowane w lokalu Zrzeszenia przy ul. Lubelskiej w kolejne piątki kwietnia, tj. 09.04.2004; 16.04.2004; 23.04.2004; 30.04.2004 w godz. 18-19.

Wpłat wpisowego można również dokonać u członków Zarządu Zrzeszenia:

Janina Bernat – Stara Wieś 38
Miroslaw Dzięgiel - Pożóg Stary 55
Miroslaw Jończyk – Pożóg Nowy 70
Krzysztof Kozak – Pożóg Stary 50
Józef Matras – Pożóg Stary 39
Krzysztof Zawadzki – Rudy 42 B

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Samorek Waleria	(92)	Las Stocki
Rodzik Jan	(84)	Stary Pożóg
Kęsik Eugeniusz	(75)	Chrzążów
Chabora Robert	(33)	Końskowola
Chabora Edward	(77)	Stara Wieś
Mroczkowska Genowefa	(78)	Rudy
Ziółek Zbigniew	(53)	Końskowola
Komsta Jerzy	(50)	Chrzążów
Kępka Franciszek	(80)	Rudy
Adameczyk Czesław	(73)	Las Stocki
Antas Henryk Waclaw	(76)	Skowieszyn
Komsta Irena	(66)	Stara Wieś

**CHCESZ MIEĆ PIĘKNY OGRÓD ?
PRZYJDŹ – ZOBACZ – ZAKUPISZ TO,
CZEGO SZUKASZ!**



HURTOWNIA SZKÓLKARSKA J.Z.W. CUR

24-130 Końskowola, ul. Pożowska 2

Tel./ fax. (0-81) 881-61-11

O F E R U J E:

- * **Drzewa i krzewy owocowe**
- * **Rośliny ozdobne w formach: krzaczastej i piennej – w pojemnikach i z gruntu**
- * **Szeroki asortyment środków ochrony roślin i nawozów**
- * **Duży wybór nasion**
- * **Narzędzia ogrodnicze**
- * **Artykuły do produkcji ogrodniczej**

**ZAPEWNIAMY WYSOKĄ JAKOŚĆ,
FACHOWE DORADZTWO I NISKIE CENY!**



SERDECZNIE ZAPRASZAMY!